Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 10 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi 2 × dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski.
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 602 Poznań, środa dnia 30 grudnia 1936 Rok 31

Sprawa pożyczki dla Polski w parlamencie francuskim

Izba deputowanych uchwaliła jednomyślnie gwarancję państwa francuskiego dla pożyczki

Paryż. (PAT.) Posiedzenie izby deputowanych otwarto o godz. 9 min. 35. Izba uchwaliła projekty ustaw o rozjemstwie przymusowem i o kredytach na obronę państwa, poczem rząd zwrócił się o przeprowadzenie natychmiast dyskusji o projekcie upoważnienia min. skarbu do udzielenia gwarancji państwa francuskiego dla pożyczki rządu polskiego i pożyczki Tow. Kolejowego Francusko-Polskiego.

Dep. Maxence Bibie (soc.) w imieniu komisji do spraw zagranicznych wypowiada się za projektem, wskazując na traktat przymierza i węzły, łączące Francję z Polską. W czasie podróży gen. Gamelina do Polski i marszałka Śmigłego Rydza do Francji, wzajemne objawy sympatji umocniły jeszcze przyjaźń między obu narodami. Polska zwróciła się o pomoc finansową, aby wykonać prace nieodzowne. Zawarcie układu w tej sprawie wzmacnia sojusz francusko-polski, nieodzowny dla zagwarantowania pokoju w Europie. (Oklaski na wszystkich ławach).

Zkolei min. spraw zagran. Delbos oświadczył: Rząd polski dla urzeczywistnienia swego planu zwrócił się do Francji o pomoc finansową. Pomimo, że finanse Polski są w stanie zupełnego zdrowia, Polska nie mogłaby własnemi wyłącznie siłami planu tego wykonać. Przyjaźń, łącząca nas z Polską, nakazuje nam przyjść jej w tej sprawie z pomocą. Nowy układ został zawarty między Francją a Polską, aby zharmonizować akcję pokojową tych krajów w atmosferze współpracy pełnej zaufania. Projekt ustawy pozwoli na wprowadzenie w życie umów, posiadających w okolicznościach obecnych szczególną wagę. Polska zobowiązuje się do poczynienia licznych zamówień w przemyśle francuskim z dziedziny zaopatrzenia w sprzęt wojenny, nieodzowny dla obrony narodowej. Ulokowanie pożyczki nie mogłoby być dokonane bez gwarancji państwa francuskiego. Przedmiotem ustawy jest właśnie ta gwarancja. Izby prawodawcze polskie wypowiedziały się za podjęciem prac na rzecz wzmocnienia obrony narodowej. Układ, o którym mowa, odpowiada tej właśnie konieczności, a przez to samo odpowiada potrzebom obrony narodowej Francji. (Oklaski na wszystkich ławach).

Fernand Laurent (rep. niezależny) oświadcza, że skoro nawet komuniści popierają ustawę, to tembardziej cała opozycja prawicowa winna projekt poprzeć tak, aby uzyskał jednomyślność.

Po przemówieniach Florimond Boute (kom.), Louis Marin (federacja republikańska), Margaine (rad.), Grunbach (soc.), minister Delbos zabiera głos ponownie i oświadcza:

„Troska o bezpieczeństwo zbiorowe i bezpieczeństwo Francji nie były ani na chwilę w czasie rokowań pominięte. Mówcy poprzedni podkreślali, że projekt będzie uchwalony jednomyślnie. Dziękuję im za to. Potwierdzimy w ten sposób, że nasze narody, zjednoczone przez wielką tradycję i wspólne ideały wolności, mają jednakowe poczucie niebezpieczeństw, grożących im, i obowiązków, które na nich ciążą. W solidarności naszych obu państw upatrujemy jedną z podstaw bezpieczeństwa Francji i Polski i solidności pokoju w Europie".

Po tem przemówieniu min. Delbosa izba uchwaliła jednomyślnie w obecności 590 posłów cały projekt ustawy.

Paryż. (PAT). Przewodniczący dep. Barety zakończył posiedzenie izby deputowanych w sprawie pożyczki francuskiej dla Polski, podkreślając, że jednomyślna uchwała izby wywoła wielkie zadowolenie w obu krajach, które widzieć w niej będą nową gwarancję pokoju.

Należy zauważyć, że jednomyślność izby przy uchwaleniu ustawy wydarzyła się po raz pierwszy w obecnej kadencji parlamentu francuskiego.

Z hiszpańskiej wojny domowej

Walki toczą się na wszystkich frontach

Paryż. (PAT). Havas donosi z Avila (po stronie powstańców), że wczoraj na odcinku madryckim wznowiono walki w pobliżu Escurialu. Powstańcy usiłowali zająć dogodniejsze pozycje. Generałowie Franco i Mola ponownie dokonali objazdu frontu madryckiego, poczem odbyli konferencję w Avila. Gen. Varela i Orgaz objeżdżają front, przygotowując przyszłe operacje.

Salamanka. (PAT) Komunikat głównej kwatery powstańczej donosi, że straty wojsk rządowych na odcinku Teruel przekraczają 300 zabitych.

W okolicach Malagi atak podjęty przez oddziały rządowe załamał się, przyczem nieprzyjaciel cofając się pozostawił na placu boju kilkudziesięciu zabitych.

Madryt. (PAT). Rada obrony Madrytu ogłosiła o g. 12 następujący komunikat: Na odcinku Usera przeciwnik zrana atakował kilka razy ważną pozycję Elbas Usera, zajętą przez wojska republikańskie. Ogniem karabinów maszynowych ataki odparto. — Na innych odcinkach frontu madryckiego żadnych operacyj nie zanotowano.

Na froncie aragońskim posuwanie się naprzód do Teruelu odbywa się systematycznie. Wojska republikańskie zajęły cmentarz miasta Egea de Albarracin i Monte Mansuete.

Na froncie Asturji atak powstańców na Olivarez udaremniono.

Na froncie Kordoby wojska republikańskie rozwinęły kontratak i odebrały pozycje, które przeciwnik zdołał niedawno zająć znienacka. Na tym odcinku stwierdzono obecność licznych kontyngentów wojsk niemieckich.

Okrucieństwa czerwonych wobec kleru

Paryż. (PAT). Havas donosi z Avila:

W związku z oświadczeniem prymasa Hiszpanji ks. kard. Isidoro Goma, że przeszło 5.000 księży i zakonników zostało rozstrzelanych, spalonych lub zamęczonych przez wojska rządowe, kurja biskupia w Avila zwraca uwagę, że oznacza to trzecią część duchowieństwa, pozostałego na terytorjum, znajdującem się pod władzą rządu w Walencji.

Kurja zwraca uwagę, że na 35.000 duchowieństwa świeckiego i zakonnego, znajdującego się w Hiszpanji w dn. 18 lipca, około 15.000 pozostało na terytorjum, podległem rządowi w Walencji. Powstańcze władze państwowe oceniają ilość ofiar czerwonego teroru pośród duchowieństwa jeszcze bardziej pesymistycznie.

Tymczasem powstańcy...

Avila. (PAT) Specjalny wysłannik Ag. Havasa donosi, że wiadomość ogłoszona przez niektóre dzienniki zagraniczne, jakoby syn Largo Caballero, wzięty do niewoli przez powstańców 5 sierpnia na drodze z Madrytu do Segowji, został rozstrzelany, nie odpowiada rzeczywistości. Ogłoszona ostatnio nota urzędowa stwierdza, że więźniowi nie zagraża żadne niebezpieczeństwo i że jest dobrze traktowany.

Sprawa parowca niemieckiego

Berlin. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne komunikuje:

Zatrzymany przez czerwonych poza granicami hiszpańskich wód terytorjalnych oraz uprowadzony do Bilbao parowiec niemiecki „Palos" został na żądanie krążownika „Koenigsberg" zwolniony i kontynuuje podróż.

Berlin. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi, że incydent z zatrzymaniem parowca niemieckiego „Palos" w Bilbao nie został jeszcze wyczerpany. Władze hiszpańskie zatrzymały część ładunku oraz obywatela hiszpańskiego, który znajdował się na pokładzie okrętu, a więc na niemieckiem terytorjum.

Niemcy a wypadki hiszpańskie

Warszawa (Tel. wł.) Wielkie wrażenie we Wiedniu wywołały nadchodzące z Niemiec doniesienia o daleko idących konfliktach, zaznaczających się między kierownictwem sił zbrojnych Rzeszy a kierownictwem partji hitlerowskiej.

Przyczyną tych nieporozumień wewnętrznych jest sprawa rodzaju interwencji w Hiszpanji: politycy hitlerowscy chcą stosować jak najdalej idącą interwencję, zaś przedstawiciele armji i floty doradzają ostrożność, nie chcąc wciągać Rzeszy we wir hiszpańskiej awantury. Na tem tle podał się do dymisji szef marynarki niemieckiej admirał Raeder. (w)

Stany Zjedn. dostarczają Madrytowi samolotów

Londyn. (PAT). W Londynie wywołała niezadowolenie wiadomość, że rząd Stanów Zjednoczonych udzielił zezwolenia na eksport aeroplanów, części aeroplanowych i motorów na sumę pół miljona funtów sterlingów do Bilbao. Dostawa ta, przeznaczona dla rządu madryckiego, uważana jest za wyraźne naruszenie zasad embarga, obowiązującego 27 państw europejskich. Coprawda Ameryka nie uczestniczy w komitecie nieinterwencji, ale dotąd uchodziło za rzecz pewną, iż Stany Zjednoczone w sposób milczący współdziałają z komitetem. Decyzja Ameryki wywołuje w Londynie zastrzeżenia, ponieważ może ona być wykorzystana przez niektóre państwa jako pretekst do złamania zasady nieinterwencji.

Zdrowie Ojca św.

Rzym. (PAT.) Stan zdrowia Papieża Piusa XI pogorszył się wczoraj wieczorem.

Jakich języków uczą w szkołach w Niemczech

Berlin. (PAT.) Minister oświecenia Rzeszy Niemieckiej Rust wydał rozporządzenie o unifikacji szkolnictwa średniego i wyższego. Na mocy tego zarządzenia w szkolnictwie średniem istnieć będzie typ jednolity szkoły, w którym nauka języków nowożytnych rozpoczynać się będzie od języka angielskiego. W następnych klasach wykładana będzie łacina, a później greka. Do obowiązkowych będą należały egzaminy z języka angielskiego i łaciny, której znajomość dla urzędników uważa min. Rust za nieodzowną. Reorganizacji ulegnie na zasadnie rozporządzenia ministra około 100 gimnazjów.

Żydowska afera w Paryżu

Paryż. (Tel. wł.) W związku z głośną aferą szpiegowską, ujawnioną we francuskiem ministerstwie spraw zagranicznych, nastąpiły dalsze aresztowania. W poniedziałek odstawiono do więzienia jednego z pomocników Żyda Rosenfelda (głównego oskarżonego), niejakiego Samuela Fradkina, również Żyda. We wtorek aresztowany został były rosyjski adwokat Szapiro (Żyd), który wystarał się dla Fradkina o fałszywy paszport litewski. Przy pomocy tego paszportu Fradkin odbywał liczne podróże zagraniczne.

Mówi się, że nastąpią jeszcze dalsze aresztowania.

Zaludnienie Francji i Algieru

Paryż. (PAT). Opublikowano następujące dane oficjalne o rezultatach spisu ludności we Francji i Algierze w r. 1936: Francja — 39 452 000 Francuzów i 2 453 000 cudzoziemców, łącznie 41 905 968 mieszkańców. Algier — 7 234 000 mieszkańców, z czego 987 252 Europejczyków i 6 247 432 tubylców.

Zwracają uwagę, że ilość mieszkających we Francji cudzoziemców w r. 1936 zmniejszyła się w porównaniu z r. 1931 o 437 416 osób.

Czang-Kai-Szek składa dowództwo

Nankin. (PAT). Koła urzędowe chińskie informują, że wobec nieprzyjęcia przez komitet wykonawczy dymisji Czang-Kai-Szeka poda się on ponownie do dymisji, oświadczając, że jako przywódca narodu uważa się za odpowiedzialnego za rebelję w Sian-fu. Pozatem stan zdrowia Czang-Kai-Szeka wymaga dłuższego wypoczynku. — Czang-Kai-Szek żąda, aby wydział wojskowy nie stosował surowej kary do Czang-Sue-Lianga wobec jego skruchy.

W ojczyźnie papryki

M. B. Częstochowska w węgierskiej świątyni — W franciszkańskiem muzeum — Papryka „szlachetna i słodka" — Nieuprzejmy młodzieniec i bardzo uprzejmi poważni ludzie

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego")

Szeged, w grudniu.

Na wielkiej nizinie węgierskiej — Alföld — prawie wcale nie spotyka się zabytków historycznych. Wszystko jest mniej więcej nowe, wszystko powstało już po wyparciu Turków z Węgier, więc pod koniec XVII wieku. To co istniało tam dawniej, Turcy zniszczyli, zrównali z ziemią. Obecnie wydobywa się z pod warstw ziemi tu i owdzie jakieś cenne resztki dawnej świetności i cywilizacji.

Naogół jednak kościoły, owe najświetniejsze pomniki kultury narodów katolickich, pochodzą z początków XVIII wieku. Jednym z kościołów, które — będąc w Szeged — koniecznie zwiedzić należy, jest kościół Franciszkanów, pochodzący — w przeciwieństwie do innych, nowych — z czasów króla Macieja. Fundamenty pod ten kościół założono w XV wieku. Nad głównem wejściem widać płaskorzeźbę, przedstawiającą króla Macieja, zwanego „Sprawiedliwym". W głównym ołtarzu mieści się obraz Matki Boskiej Szczęśliwej, do którego corocznie, jako do słynącego cudami, podążają liczne pielgrzymki. Wnętrze barokowe. Na drzwiach przepięknej zakrystji widnieje ślad, dokąd sięgała woda w 1879 w czasie strasznej powodzi, jaka niemal zniosła dawne miasto Szeged z powierzchni ziemi. Ocalało wówczas jedynie około 300 domów; większość z nich przetrwała do dnia dzisiejszego. W zakrystji są dwa obrazy Matki Boskiej Częstochowskiej, a pod jednym z nich widnieje podpis po węgiersku „Cestokova".

Muzeum Braci Franciszkanów, mieszczące się na pięterku nad zakrystją posiada wiele cennych zabytków, jak n. p. pierwsze ilustrowane wydanie biblji czeskiej (z r. 1497), którego na całym świecie wogóle jest 3 egzemplarze; łacińskie wydanie mszałów z 1511 roku; pierwsza biblja węgierska z 1533; dokumenty z czasów tureckich z podpisem „Tugra sułtan Soliman"; dokumenty z czasów Rakoczego z r. 1706; sporo rzadkich druków, ogromny słownik Calepinusa wydany w 1590 roku w Bazylei w 14 językach (w tem i w polskim), książka do nabożeństwa łacińska z drzeworytami Dürera, na której u góry widnieje data 1512 rok, u dołu zaś 1580 itd.

Z ciekawością, a zarazem nabożeństwem niemal oglądałam te niejednokrotnie bezcenne przedmioty, spoczywające w sobie w skromnych oszklonych szafach.

— Jeżeli pani coś o nas napisze, proszę nam koniecznie przysłać — prosi mnie jeden z zakonników, kiedy już opuszczałam świątynię.

Najstarszym zabytkiem w Szeged jest mała wieża, służąca obecnie za baptysterjum nowemu kościołowi, a pochodząca z XIII wieku. Tuż obok wznosi się właśnie ów nowy, piękny, majestatyczny, z czerwonej cegły kościół, postawiony na pamiątkę ocalenia mieszkańców Szeged od zagłady w czasie klęski powodzi. W kościele tym są organy — drugie w Europie pod względem wielkości. — Kościół nie jest zupełnie wykończony, brak mu paru ołtarzy, imponuje jednak mimo to swoim ogromem.

Ale Szeged słynie zdawien dawna jako ojczyzna papryki. Tutaj udaje się ona doskonale, tutaj jest „szlachetna i — słodka". Jaką jednak daleką drogę musi przebyć czerwony, stożkowaty owoc, zanim stanie się miałką jak pył mączką, o tem przekonałam się dopiero w młynie papryki.

W mieście mija się ciągle wozy i platformy wyładowane papryką. Niże się ją na sznurki i dopiero takie wieńce dostawia do młyna. Tu kobiety czyszczą ją, obierają z włókienek, które są ostre i piekące, potem nawlekają te płaskie kawałki znowu na sznurki, wsuwają do odpowiednich worków i kładą do basenu z płynącą wodą, która wyciąga z papryki jeszcze zbytnią ostrość. Potem kawałki te się suszy, a po wyschnięciu rozdrabnia i wrzuca do młynków, które ją mielą bardzo drobno. Wreszcie, kiedy wyjdzie z szóstego młynka, przybrała taką postać, w jakiej zwykliśmy ją widywać w handlu.

W takim młynie wszystko dokoła czerwone. Po kilku chwilach przebywania w nim zaczyna kręcić w nosie ostry zapach, unoszący się w powietrzu i człowiek nie może powstrzymać się od kichania. Trzeba tedy uciekać. Właśnie tego dnia, kiedy zwiedzałam ów młyn papryki, wyszło nowe rozporządzenie, mocą którego papryka staje się artykułem monopolowym na Węgrzech, podobnie jak n. p. tytoń. Nie mogłam więc kupić jej tam na miejscu, nawet najdrobniejszej ilości — wszystko było spisane i przechodziło pod kontrolę rządową.

Towarzyszka moja p. Szelll jest tak uprzejma, jak tylko dobrze wychowana dama węgierska być może. Może chce mi w ten sposób wynagrodzić niespotykaną wprost na Węgrzech nieuprzejmość, na jaką się natknęłam u sekretarza burmistrza, do którego mnie skierowano? Byłam tam tak zaskoczona i zdumiona, że aż musiałam się poskarżyć. Teraz więc wyszukiwała wszystkie możliwe atrakcje w Szeged, aby mnie niemi zająć i zatrzeć pamięć owego nieuprzejmego młodzieńca.

Więc oglądamy jeszcze budynki uniwersytetu Franciszka Józefa, przeniesionego tutaj po wojnie, po przyznaniu Kolozsvaru Rumunji. Oczywiście zbiory, bibljoteka, gmachy, wszystko pozostało w Kolozsvar, tutaj zaś istnieje ten uniwersytet niejako symbolicznie. Wybudowano mu prześliczne gmachy, całe miasto niemal rozszerzyło się po to, aby pomieścić w sobie uniwersytet. Wiele pracy, wiele sił i starań włożył w to hrabia Kuno Klebelsberg, który pochowany jest w Szeged w nowym kościele. Kliniki uniwersyteckie tutejsze noszą na sobie cechy tego umiłowania przez kogoś, kto mógł tę miłość okazać namacalnie: wyposażone są w najnowsze zdobycze techniki i wiedzy, zwłaszcza znakomicie urządzona jest klinika dziecięca. Na każdym już kroku spotykam teraz najmilszych ludzi, począwszy od profesorów, lekarzy naczelnych, a skończywszy na personelu. Ksiądz rektor Erdelyi, który właśnie w dniu mego przybycia do Szeged zajęty był ogromnie uroczystościami, związanemi z otwarciem roku akademickiego, spotyka mnie następnie w gronie profesorów, z których profesora Kogutowicsa Polska gościła u siebie.

Wieczorem któregoś dnia idziemy do ślicznej węgierskiej karczmy („csarda"), urządzonej zupełnie w stylu ludowym, o meblach malowanych w kwiaty, wycinanych w desenie węgierskie. Jest tu tak pięknie i malowniczo, że odrazu pogrążam się cała w podziwie dla zmysłu artystycznego u ludu węgierskiego. Cygańska kapela przygrywa smętnie, a ja piję złociste wino.

Kiedy wyjeżdżam z Szeged, rzucam ostatnie spojrzenie na „Bramę Bohaterów", wzniesioną na pamiątkę poległych w wielkiej wojnie synów miasta Szeged i żal mi tego wszystkiego, co poznałam tak niedawno i co już zdążyłam pokochać, a co pozostawić muszę za sobą.

STELLA OLGIERD.

Echa gdańskie

Pożegnanie min. Papeego przez senat wolnego miasta

Gdańsk. (Tel. wł.). Senat wolnego miasta wydał na ratuszu gdańskim bankiet pożegnalny na cześć ustępującego komisarza generalnego Rzpl. min. Papée. Prezydent Greiser po przemówieniu, w którem podkreślił zasługi min. Papée „na polu porozumienia między Polską i Gdańskiem", wręczył ustępującemu komisarzowi model starego gdańskiego statku żaglowego jako upominek senatu. Min. Papée odpowiedział krótkiem przemówieniem w języku polskim, zakończonem w języku niemieckim, dziękując senatowi „za życzliwość i współpracę".

Gdańsk. (PAT). Dzisiaj rano przybywa do Gdańska z Warszawy nowomianowany komisarz generalny Rzpl. p. Chodacki. Min. Papée opuszcza Gdańsk dnia 31 b. m. w godzinach popołudniowych.

Wznowienie rokowań

Gdańsk. (PAT). Po przerwie świątecznej wznowiono dn. 29 bm. rokowania polsko-gdańskie.

Aresztowania szturmowców

Gdańsk. (PAT). Aresztowania wśród szturmowców narodowo - socjalistycznych trwają nadal. Wczoraj osadzono w areszcie dalszych kilkadziesiąt osób.

Komintern wzmaga propagandę

Warszawa (Tel. wł.) W ostatnim czasie w krajach graniczących z Sowietami notowane jest wielkie ożywienie propagandy komunistycznej.

Jest to — jak się okazuje — wynikiem specjalnych instrukcyj Kominternu, które mówią, że nadchodzi czas decydującej walki z faszyzmem i jeżeli walka ta ma zakończyć się zwycięstwem, musi być rozpoczęta z ośrodków graniczących z Rosją Sowiecką.

Tem tłumaczy się równocześnie gorliwość, z jaką tworzone są t. zw. „fronty ludowe". (w)

Radom. (Tel. wł.). W dniu 24 bm. komuniści rozpoczęli w naszem mieście agitację, rozrzucając ulotki wywrotowe. Udział w agitacji wzięło 11 Żydów.

Wobec ostrej reakcji ze strony Polaków przyszli z pomocą agitatorom ich ziomkowie Żydzi. W związku z tem doszło do zamieszania, w które musiała wkroczyć policja. Udało się jej ostatecznie w tłumie publiczności wyłapać wszystkich komunistów-Żydów.

Smutne zakończenie roku dla emerytów

Warszawa. (Tel. wł.). Mało pocieszającą wiadomość dla emerytów państwowych przynosi koniec br.

Jak się dowiadujemy, ministerstwo skarbu odstąpiło od załatwienia reformy emerytalnej, zarówno na drodze dekretowej, jak też przez wniesienie do Sejmu odpowiednich projektów ustawodawczych. Tak więc kwestja zasadniczej reformy ustawy emerytalnej jest w tej chwili nieaktualna.

Tem niemniej ministerstwo w preliminarzu na rok budżetowy 1937-38 zarezerwowało kwotę przeszło 7 miljonów, przeznaczając ją na częściowe choćby złagodzenie przepisu z jesieni 1935 roku, oraz naturalnie na pokrycie zwiększonych wydatków, związanych ze wzrostem ilości emerytów. (w)

Drzewo do Niemiec

Warszawa. (Tel. wł.). Kontyngent dla wywozu drzewa do Niemiec na miesiąc styczeń 1937 został już ustalony i wynosić ma 2.400.000 zł, a z dodatkiem zaliczki na miesiąc luty 2.900.000 zł.

Podział tej kwoty na poszczególne sortymenty przedstawia się następująco: drzewa okrąglaki 1.080 tys. zł, materjały tarte 1.285 tys. zł, papierówka 350 tys. zł, dykta 100 tys. zł, wiklina 150 tys. zł i drzewo opałowe 35 tys. zł.

Jak słychać w sferach przemysłowych, ze strony niemieckiej wysunięto postulat zakupu w ramach styczniowego kontyngentu pewnych ilości olchy. (w)

Pływające twierdze brytyjskie

Londyn. (ATE) „Daily Express" dowiaduje się, że oprócz 2 pancerników „Król Jerzy V" i „Książę Walji", których budowa rozpocznie się w przyszłym miesiącu, rząd angielski zamierza po wygaśnięciu traktatu waszyngtońskiego przystąpić do budowy jeszcze jednego pancernika.

Koszty tego okrętu, który ma być największym na świecie, wyniosą 8 miljonów funtów. Dotychczas największym pancernikiem marynarki angielskiej był „Rodney" o wyporności — 33.900 tonn, a największym krążownikiem pancernym „Hood" o wyporności 42.000 tonn.

Z CHWILI

Czołowy organ partji hitlerowskiej „Völkischer Beobachter" zamieścił komunikat „Deutsches Nachrichten Büro" z Gdańska treści następującej:

„Wydział prasowy senatu gdańskiego donosi:

„Senat wolnego miasta Gdańska założył u dyplomatycznego przedstawicielstwa Rzeczypospolitej Polskiej protest przeciwko postanowionemu niedawno przez gdyńskie związki kupieckie niekupowaniu towarów w Gdańsku i niezatrudnianiu mieszkańców obszaru wolnego miasta i zażądał podjęcia surowych środków, przeciwdziałających wprowadzeniu w życie tego postanowienia bojkotowego.

„Ze strony przedstawicielstwa dyplomatycznego Rzeczypospolitej Polskiej złożono oświadczenie, że zostały już wydane odpowiednie zarządzenia, które mają zapobiec przeprowadzeniu postanowionego bojkotu. Dalej złożono zapewnienie, że tego rodzaju postanowienia bojkotowe nie posiadają istotnego znaczenia. Zresztą dołoży się też starań, aby tego rodzaju uchwały, godzące w Gdańsk, nie były więcej podejmowane."

To znaczy, że zarządzenia władz państwowych zapobiegły wykonaniu w stosunku do Gdańska uchwały społecznych organizacyj kupieckich w Gdyni. O tych zarządzeniach — mamy nadzieję — polska opinja publiczna dowie się rzeczy konkretnych.

W każdym razie — podziwiać należy energję władz polskich, gdy chodzi o obronę interesów ekonomicznych Gdańska. A jak przedstawia się energja polityki polskiej w obronie przed systematycznemi bezprawiami gdańskiemi podstawowych interesów państwa polskiego oraz praw obywatelskich ludności polskiej w Gdańsku?

*

Zanotować wypada nam jeszcze moment charakterystyczny z defilady organizacyj powstańczych w Poznaniu w dniu 27 grudnia po nabożeństwie w kościele Farnym.

W programie, rozesłanym poszczególnym organizacjom w ostatniej chwili, zaznaczono wyraźnie jako drugi punkt: „po nabożeństwie przemarsz organizacyj powstańczych z kościoła przed pomnik Wdzięczności". Tymczasem władze „sanacyjnej" „Federacji" wyzyskały przemarsz w tym celu, by odebrać defiladę, a do pomnika Wdzięczności już pochodu nie doprowadzono.

Ta samowolna i celowo przez czynniki „sanacyjne" przeprowadzona zmiana programu wbrew uchwale, powziętej na ratuszu, wywołała wśród niezależnych powstańców zrozumiałe oburzenie. Będzie to— nauką na przyszłość!

Z przemysłu radjotechnicznego

Warszawa (Tel. wł.) Sfery gospodarcze stwierdzają znaczny rozwój przemysłu radjo- i elektrotechnicznego w Polsce. I tak produkcja przemysłu elektrotechnicznego wzrosła w ciągu bieżącego roku o 20 procent, a produkcja przemysłowa radjotechniczna podwoiła się. (w)

Eksportacja zwłok śp. prof. Wyczółkowskiego

Warszawa. (PAT). Wczoraj o godz. 10 rano w gmachu Akademji Sztuk Pięknych odbyła się eksportacja zwłok śp. Leona Wyczółkowskiego, honorowego profesora Akademji.

Kondukt ruszył z przed gmachu Akademji na Powiśle na plac Małachowskiego, gdzie zatrzymał się przed Zachętą. Tutaj w imieniu A. S. P. pożegnał Zmarłego krótkiem przemówieniem Tadeusz Cieślewski (syn), poczem kondukt ruszył w dalszą drogę do kościoła św. Krzyża, zatrzymując się jeszcze na chwilę przed gmachem instytutu propagandy sztuki, z którego, podobnie, jak z gmachu Zachęty, powiewa wielka flaga żałobna.

W górnym kościele św. Krzyża trumnę pokryto flagą o barwach narodowych i złożono na katafalku, u stóp którego ułożono liczne wieńce, wśród nich od p. ministra oświaty, Akademji Sztuk Pięknych i in.

Nabożeństwo odprawił ks. biskup polowy W. P., Gawlina w asyście duchowieństwa. Na chórze przy organach zasiadł prof. Maklakiewicz.

Po nabożeństwie i egzekwjach profesorowie Akademji Sztuk Pięknych i przyjaciele Zmarłego wynieśli przy dźwiękach marsza żałobnego Chopina zwłoki i złożyli je na karawanie samochodowym, który przewiezie je do Bydgoszczy.

Grudzień
30
Środa

Ważne numery telefonów:
Pogotowie rat.: 66-66 i 55-55
Straż ogniowa: 19-57 30-50
Policja: 42-21
Posłańcy: 15 60 i 28-38
Postoje taksówek: Grunwaldzka 77-72 Rynek Jeż. 77-08; Klinika przy Polnej 74-02; Marsz. Focha nar. Niegolewskich) 77-82; Plac Świętokrz. 49-80; Zielona nar. Strzeleckiej 50-35; Rynek Wildeck 66-35; W Garbary (nar. Wielkiej) 57-87
Poczt. biuro zleceń: 49-23. **Dokładny czas:** 55-66.

Środa | Czwartek
KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI
Eugenjusza m. | Sylwestra, Melanji
KALENDARZ SŁOWIAŃSKI
Ludomiła | Lassoty

Słońca: wschód 8.03, zachód 15.47
Długość dnia 7 godzin 44 minut
Księżyca: wschód 19.01, zachód 9.12
Faza: 2 dzień po pełni

Pogrzeby

Dziś: Śp. Juljusza Szylkego o godz. 14 z kapl. cment. ew. Św. Pawła, ulica Grunwaldzka. — Śp. Wiktorji z Szudzińskich Jachczykowej o godz. 15 z kaplicy cment. na Górczynie.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Kwiat Hawaju".
Teatr Polski: Dziś — „Wielka miłość".
Teatr Nowy: Dziś — „Serca za drutem kolczastym".

Komunikat meteorologiczny

W pasie od wybrzeża przez Pomorze, Mazowsze, Lubelskie ku Małopolsce Wschodniej utrzymywała się jeszcze pogoda chmurna i mglista, gdzieniegdzie z drobnym opadem, w pozostałych zaś okolicach wystąpiły znaczne przejaśnienia lub rozpogodzenia, wywołane napływem kontynentalnych mas powietrza. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 4 st. w Gdyni, Cieszynie i Piadykach, 3 st. w Zakopanem, 2 st. w Warszawie, Bydgoszczy, Toruniu i Mławie, 1 st. w Poznaniu, Łodzi, Lublinie, Brześciu n. B. i Radomiu, 0 st. w Kielcach, Łucku i Zaleszczykach, — 1 st. w Krakowie i Lwowie, — 3 st. w Wilnie i Katowicach, a — 5 st. w Bezmiechowej.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora, dnia 30 grudnia br.: Po miejscami mglistym lub chmurnym ranku, w ciągu dnia dość pogodnie. Na wschodzie i w górach umiarkowany, pozatem lekki mróz. Słabe wiatry miejscowe, na wschodzie jednak przeważnie z kierunków północnych.

Pogoda w górach

Zakopane. (PAT). Po dużym opadzie śnieżnym, jaki nawiedził Zakopane i Tatry w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia i wietrznej nieco pogodzie w dniu 26 b. m., od niedzieli panuje tak w Zakopanem, jak i w górach wspaniała, słoneczna i mroźna pogoda.

W związku z tem nastąpiło jeszcze większe ożywienie ruchu narciarskiego i turystycznego. Głównym punktem zainteresowania tegorocznych gości świątecznych jest kolejka linowa na Kasprowy Wierch, która szczególnie w ostatnich dniach, wobec pięknej pogody, cieszyła się olbrzymiem powodzeniem, przewożąc dziennie na szczyt Kasprowy około 1500 narciarzy i turystów.

BEZ DACHU, BEZ ODZIEŻY, BEZ JEDZENIA STOJĄ TYSIĄCE LUDZI PRZED ZIMĄ. DAJ CO MOŻESZ!

Przyczyna katastrofy samolotu „Lotu"

Lwów. (PAT). Od komisji, która bawiła na miejscu katastrofy samolotowej między Zawadą a Rawą Ruską, otrzymaliśmy następujące wyjaśnienia:

Przyczyną katastrofy było obmarzanie całej maszyny, a nie tylko linek prowadzących od sterów. Pilot zauważył fakt obmarzania maszyny i zdecydował się na lądowanie. Polecił tedy radjotechnikowi zawiadomić lotnisko lwowskie i prosić o poinformowanie obsady samolotu o konfiguracji terenu i wskazanie miejsca do lądowania. Po otrzymaniu wskazówek samolot zaczął lądować. Wskutek obmarznięcia maszyny samolot utracił pełnię sprawności; stery wprawdzie działały, ale zbyt wolno. Z powodu utraty sprawności w chwili lądowania nastąpiło zbyt silne zderzenie z ziemią i wskutek tego wybuch zbiornika z benzyną. Kabina została rozerwana, a pasażerowie wyrzuceni na ziemię, przyczem część pasażerów wypadła szczęśliwie poza obręb szerzącego się pożaru, gdy natomiast śp. Łoś i Zimmerman oraz radjomechanik Fronc upadli w płomienie.

Kto zginął w katastrofie

Lwów. (PAT). Ustalono następujące dane, dotyczące dwóch ofiar śmiertelnych katastrofy lotniczej z d. 28 bm.:

Śp. Józef Zimmermann, lat 36, rz.-kat., żonaty, dwoje dzieci, właściciel firmy „Autopomoc" przy ul. Leona Sapiehy 83 we Lwowie.

Śp. dr. Zygmunt Łoś, lat 49, rz.-kat., doktór praw, ziemianin, dyrektor centrali obrotu nasionami oleistemi w Warszawie. Osierocił żonę, dwóch synów w wieku 18 i 16 lat oraz matkę.

Lublin. (PAT). Wczoraj o godz. 14 zmarła trzecia ofiara katastrofy samolotowej, radjotechnik Józef Fronc. Zwłoki jego będą przewiezione do Warszawy. Zwłoki dr. Zygmunta Łosia i Józefa Zimmermana przewieziono do Lwowa.

Straszny dramat rodzinny

Łuck. (PAT.) We wsi Gregorówka pow. łuckiego, Jan Bogucki, sprzeczając się z żoną, chwycił ją za gardło i usiłował udusić. Wówczas syn jego, 19-letni Leonard, porwał siekierę i zadał mu kilka ciosów śmiertelnych w głowę, kładąc ojca trupem na miejscu. Po tym czynie Leonard Bogucki zgłosił się na posterunku policji.

KINOTEATR **„SŁOŃCE"** KINOTEATR

Dziś, w środę, dnia 30 grudnia arcywesoła, szampańska Premiera

Najnowsza, najpiękniejsza i najweselsza komedia muzyczna realizacji WILLI FORSTA

ALLOTRIA

W rolach głównych:

RENATA MÜLLER — JENNY JUGO
ADOLF WOHLBRÜCK - HEINZ RÜHMANN

Największy sukces ekranów światowych!

Niezwykły temat! Nowoczesny konflikt! Rekordowa obsada! Szczyt finezji i humoru! Szalone tempo! Niebywała emocja!

nr 21 018

Pogrzeb ś. p. Henryka Suchowiaka

Wczoraj popołudniu, z domu żałoby przy ul. Słowackiego 55, odbył się pogrzeb członka zarządu fabryki H. Cegielski Tow. Akc., śp. inż. Henryka Suchowiaka. Nad otwartą trumną w domu żałoby przemawiali b. wojewoda Adolf Bniński imieniem rady nadzorczej, prezes Fr. Maciejewski imieniem Związku Fabrykantów i dr. Kręglewski imieniem pracowników fabryki Cegielskiego.

W orszaku pogrzebowym, poprzedzanym orkiestrą pracowników fabryki, delegacjami niosącemi wieńce, drużynami ratowniczemi Polskiego Cz. Krz., uczestniczyli bardzo liczni pracownicy fabryki Cegielskiego. Licznie przybyli przedstawiciele sfer przemysłowych i handlowych, władz miejskich itp. Kondukt żałobny prowadził, w otoczeniu ks. proboszcza Chilomera i duchowieństwa parafji jeżyckiej, ks. proboszcz Michałowicz. Złożenie zwłok odbyło się na cmenatrzu farnym przy ul. Bukowskiej. (kl)

WIADOMOŚCI POTOCZNE

— * **Regulować zegary uliczne!** Starosta Grodzki Poznański przypomina, że na podstawie rozp. min. b. dzielnicy pruskiej z dnia 30. 3. 1920 r., ustawy z dnia 11. 5. 1922 (Dz. U. R. P. nr. 36 poz. 307) art. 1 i 2 oraz rozp. min. przemysłu i handlu z dnia 21. 8. 1922 r. (Dz. U. R. P. nr. 74 poz. 676) § 1, uchybienia wskazań czasu znajdujących się w miejscach publicznych zegarów (z wyjątkiem zegarów słonecznych) nie powinny przekraczać w Poznaniu 3 (trzech) minut.

Przekroczenia wymienionych rozporządzeń podlegają sankcjom karnym.

— * **Kradzież pieniędzy z biurka.** Komisarjat I wszczął dochodzenia w sprawie kradzieży, której dopuścić się miano w mieszkaniu inż. Stanisława Popławskiego przy Al. Marcinkowskiego 25. Według doniesienia złożonego w policji przez inż. Popławskiego, skradziono mu 2.400 złotych. (kl.)

SPORT

Hokej na lodzie

W turnieju Spenglera w Davos berliński BSC pokonał we wtorek studentów angielskich z Cambridge nieznacznie w stosunku 2:1 (0:0, 0:1, 2:0). W drugiej grupie SC. Zurych zwyciężył Oxford 11:1 (2:1, 3:0, 6:0). W grupie pierwszej na czele tabeli znalazł się EHC Davos, który walczyć będzie w finale o puhar z praskim LTC ze zwycięzcą drugiej grupy. O trzecie miejsce spotkają się w środę mistrzowski zespół Niemiec Berl. SC. z mistrzem Szwajcarji SC. z Zurychu. Walka o pierwsze miejsce rozegrana zostanie w czwartek.

Kimberley Dynamiters — Niemieccy Kanadyjczycy 10:0 (5:0, 3:0, 2:0). We wtorek mistrz kanadyjski spotkał się po raz drugi z niemieckimi Kanadyjczykami na sztucznem lodowisku w Hamburgu. Goście wypoczęli już po podróży morskiej i pokazali hokej na najwyższym poziomie, deklasując zgraniem i techniką drużynę niemiecką.

Wiener EV — Budap. TE 4:0 (0:0, 2:0, 2:0). Spotkanie odbyło się we wtorek wieczorem na stadjonie olimpijskim w Garmisch Partenkirchen i było niezwykle zacięte. Bramki uzyskali Demmer (2), Kirchberger i Nowak.

KAZIMIERZ PLUCIŃSKI

„Tak jest..."

NOWELA

2)

Szybko, nerwowo, nieskładnie, pani Kazimierzowa zobrazowała mu sytuację. Nie zataiła ani jednego fenomenu, wyciągnęła nawet notes, w którym najdokładniej w okresie ostatnich trzech miesięcy notowała dyskretnie, w jakich okolicznościach, i o jakiej porze mąż mówił „Tak jest". Razem było tych „Tak jest" 2.005 w ubiegłym kwartale. Trochę to było mniej, niż w poprzednim, ale zawsze cyfra.

— Więc to by było wszystko, panie profesorze... Czy można tu co pomóc, błagam, niech kosztuje, co chce, tylko niech pan ratuje.

Po oczach profesora przeleciał błysk triumfu.

— Jeszcze tydzień temu nic absolutnie nie byłoby można poradzić. — Przed tygodniem sytuacja zmieniła się dzięki artykułowi mego kolegi z Wiednia, ogłoszonemu w „Mediumische Monatsschriften", no i mojemu, jakże skromnemu wynalazkowi. — Zarumienił się i spuścił oczy.

— Ja jestem taka niespokojna, panie profesorze, błagam, niech pan mówi...

— A dobrze, właśnie chcę mówić. To jest bardzo, bardzo charakterystyczne, to „tak jest" pani męża. Mój znakomity wiedeński kolega opowiada o czterech podobnych wypadkach. Opisuje po pierwsze pomywaczkę okien z Liverpoolu, która stale, w odstępach mniejwięcej dwugodzinnych mówiła do siebie (w nocy też) „Yes sir", certainly sir", po drugie — emerytowanego lokaja z Frankfurtu nad Menem, który co 3 i pół godziny (tylko we dnie) powstarzał do siebie „Jawohl Excelenz, zu Befehl, Excellenz", po trzecie siostrzenica zastępcy burmistrza w Barcelonie, która w późniejszym wieku co trzy kwadranse mówiła: „Es cierto, senior, evidamente senior", i po czwarte — byłego ordynansa komendanta stacji kolejowej w Homlu, który wogóle zawsze milczał, a tylko dokładnie co trzy dni mówił głosem, jakby stał przed obliczem swego dowódcy pułku: „Tak toczno, wasze wysokorodie, rad staratsia, wasze wysokorodie".

— Ależ, panie profesorze, ja błagam...

— Zaraz, zaraz, niech mi pani nie przerywa toku myśli. Musi pani zgodzić się z tem, że w pracy naukowej obowiązuje pewna systematyczność. Niech się pani nie niecierpliwi, zaraz przechodzimy do jądra rzeczy. Otóż, widzi pani, jeszcze tydzień temu medjumizm nie mógł odpowiedzieć na pytanie, czemu te cztery osoby potakują bez widocznej potrzeby, i zdawałoby się, bez sensu. Zasługą naszą jest, że znaleźliśmy odpowiedź na to pytanie trapiące ludzkość od początku jej istnienia. Udało nam się stwierdzić, że mówienie bez widocznej przyczyny, a w regularnych odstępach czasu „Tak jest", „Jawohl", „certainly", czy „Tak toczno" dowodzi, że pacjent cierpi na skutki nadmiernego posłuszeństwa.

— Kiedy mój mąż, jak żyję, mnie nie słuchał.

— A czy pani może powiedzieć z pewnością, czy nie słuchał kogo innego? — Profesor uśmiechnął się ledwie dostrzegalnie.

Pani Kazimierzowa zbladła.

— Więc co, chce się pani przekonać, kto jest tą tajemniczą istotą, na której rozkazy pani mąż odpowiada w regularnych odstępach czasu „Tak jest"?

— Ja nie mogę uwierzyć, żeby to było możliwe, panie profesorze, jak można tak drwić ze mnie, nieszczęśliwej biednej kobiety. W tem miejscu głos redaktorowej załamał się.

— Proszę pani, ja nie drwię, nauka nigdy nie drwi! Odpowiedź na to pytanie jest możliwa dzięki temu oto małemu aparacikowi. Wygląda to jak aparat fotograficzny. Do pewnego stopnia nawet jest aparatem fotograficznym. Tak, żeby móc odpowiedzieć na pytanie pani, muszę sfotografować męża pani i to koniecznie tym właśnie aparatem.

Redaktorowa nerwowo otwarła torebkę.

— Zdjęcie mego męża mam przy sobie, o, mogę panu dać zaraz. Czy chce pan na świecącym papierze? Mogę panu nawet zostawić dwa.

— Powiedziałem pani już, że zdjęcie musi być zrobione tym aparatem.

W tej chwili ktoś zadzwonił u drzwi frontowych. Redaktor Pietrzak wracał na obiad.

— Tylko niech pani nic nie mówi mężowi, o co chodzi — szepnął odgadywacz myśli. — Niech pani przedstawi mnie jako fotografa.

Redaktor stanął w drzwiach.

— Kaziu, to jest fotoreporter „Ilustracji Polskiej". Koniecznie chcą mieć twe zdjęcie — wydają numer specjalny p. t. „Prasa Polska w 18 rocznicę niepodległości".

Redaktor Pietrzak był zachwycony. Uważał, że, w ostatnim zwłaszcza czasie, za mało jego zdjęć ukazywało się w dziennikach. Przestają się nim interesować, czy co? Serdecznie wyciągnął obie ręce:

— Witam pana — bardzo się cieszę, z przyjemnością zawsze oglądam pańskie zdjęcia w „Ilustracji". Wcale nie ustępują zagranicznym, powiedziałbym nawet, że przeciwnie. — Jak pan chce, z profilu czy en face?

— Trois quarts, proszę szanownego pana, koniecznie trois quarts, redakcji zależy pozatem zwłaszcza na wyrazie oczu szanownego pana. I jedna prośba, niech pan redaktor myśli tylko o tym, co pana najbardziej interesuje. To jest niezbędne. To nadaje oczom wyraz skupiony i świetlisty. Zdjęcie wykonamy według nowego systemu, ekspozycja potrwa cały kwadrans. — Tylko bardzo proszę, niech pan ciągle myśli o tem samem.

— „Tak jest".

(Dokończenie nastąpi).

Zbiory L. Wyczółkowskiego w Muzeum Wielkopolskiem

Zgon wielkiego artysty, senjora plastyków polskich, Leona Wyczółkowskiego okrył żałobą całą sztukę polską.

W Wielkopolsce zgon ten szczególnie żywem i bolesnem odbił się echem, gdyż artysta kilka ostatnich lat swego życia spędził w Poznaniu i w ulubionej swej wiejskiej siedzibie, w Gościeradzu.

Jako swego dobrodzieja wspomina Wyczółkowskiego Muzeum Wielkopolskie, któremu artysta w roku 1922 ofiarował bardzo cenne zbiory sztuki. Wywdzięczając się za ten dar. Wielkopolska ofiarowała wtedy Wyczółkowskiemu resztówkę w Gościeradzu. Ze względu na formalności i trudności techniczne, z przejmowaniem tych obustronnych darów związane, nadano im formę kupna. Jako zapłatę za zbiory sztuki — warte w istocie o wiele więcej — wpłacono do Urzędu Osadniczego kwotę 5 miljonów marek na poczet należności za Gościeradz.

W dyrekcji Muzeum Wielkopolskiego znajduje się, sporządzony przez Wyczółkowskiego spis dzieł sztuki, które dar ten obejmuje. W zbiorach, kolekcjonowanych przez artystę z zamiłowaniem i znawstwem w przeciągu wielu lat, służących mu często jako sztafaż do jego obrazów, znajdują się przedmioty bezcennej wartości. W spisie figuruje około dwieście pozycyj. Dział pierwszy stanowią piękne kobierce perskie oraz tkaniny, koronki i szale wschodnie. Dział drugi — meble stylowe, przeważnie z początku 19-go wieku. Dział trzeci — ceramika, wśród której znajdują się piękne turkusowe wazony perskie, które często malował. Wreszcie czwarty dział spisu stanowią obrazy i sztychy. Oprócz świetnych płócien znanych malarzy polskich, są tu stare sztychy i cenna kolekcja drzeworytów japońskich.

W końcu spisu, rejestrującego przekazywane Muzeum Wielkopolskiemu dzieła, znajduje się dopisek, którym Wyczółkowski ofiarowuje Muzeum Wielkopolskiemu dodatkowo kilka dzieł własnych. W ten sposób otrzymało Muzeum w darze Wyczółkowskiego: autoportret, portret Żeromskiego z synem, „Teatr Łazienkowski", „Dachy starej Warszawy", „Wnętrze Katedry Wawelskiej".

Kilkuletni pobyt Wyczółkowskiego w Poznaniu i w Wielkopolsce upamiętniony został nietylko cennym tym darem dla Muzeum Wielkopolskiego, ale znalazł też wyraz w licznych jego znakomitych dziełach. W rysunkach i grafikach odtwarzał piękne zabytki architektury, z poznańskim ratuszem na czele; w wędrówkach po Poznańskiem i Pomorzu powstały: „Teka pomorska", liczne szkice do teki wielkopolskiej i teki borów tucholskich. Za gościnę i serce, jakie mu Ziemie Zachodnie okazały, odpłacił się hojnie artysta, uwieczniając ich piękno dziełami swej sztuki, przekazując to piękno przyszłym pokoleniom. (tk.)

Kaszubskie zaproszenie na Sylwestra

Chojnice. (Tel. wł.). Otrzymaliśmy od Tow. Handlowców oryginalne zaproszenie na zabawę sylwestrową, pisane w narzeczu kaszubskiem. Ze względu na jego oryginalność podajemy częściowy przedruk zaproszenia:

„Handlowcó chojnicciy urządzają wielci bol. Omi chcó tyn stary roczek wesoło pożegnac a tyn nowy szczęsliwie powitac. Chto chce z nimi dobrze so zabawic, to niech wejznie ze sobą swoją bialka i jak najchutni na tyn bol pospieszy.

Wszelcie smutciy i kłopote niech każdy doma ostawi a chto ju je wzóa ze sobó, to niech so nie boi, bo wnet je utopi w pełnych beczkach fichu i jałowcówci. Do jedzynia ze sobó nie brukujeta brac, bo tam teli bandze, że nóbarży obżarty chłop bandze miał dosc. Ciepłe jaciy i sznórówciy tysz dóma ostawta, bo ciej muzeka zarżni to i beż tego wszyscim za cepło bandze." (k.)

Porywanie dzieci bogaczy w Ameryce

Nowy Jork. (PAT). Agenci, poszukujący bandyty, który porwał 10-letniego Charlesa Watsona w Tacoma (st. Waszyngton), działają w całkowitej tajemnicy. Urzędnicy federalni strzegą pilnie, czy bandyta nie będzie próbował nawiązać kontaktu z rodzicami porwanego chłopca

Dr. Watsona, ojca, władze zawiadomiły, aby narazie unikał kontaktu ze złoczyńcą, który pozostawił list, domagający się okupu za porwanego w wysokości 28.000 dolarów. Ustalono alibi jednego z byłych pacjentów, podejrzywanych o porwanie małego Watsona. Poszukiwania policji dotąd nie dały żadnych wyników.

Nowy Jork. (Tel. wł.). Rozeszła się wieść o nowem usiłowanem uprowadzeniu syna zamożnego mieszkańca stolicy Stanów Zjednoczonych.

Tym razem bandyci upatrzyli sobie na ofiarę zagranicznego dyplomatę, posła Ekwadoru, Alfaro.

Poseł Alfaro doniósł onegdaj, że w noc wigilijną trzej zamaskowani bandyci uprowadzili jego 15-letniego syna Olmeda. Skrępowanego Olmedę Alfaro bandyci wywieźli samochodem, poczem obrabowali go z gotówki i posiadanych przedmiotów wartościowych. Przemocą zmuszono ofiarę do użycia papierosów, przepojonych morfiną. Wypytawszy się młodego Alfaro o szczegóły stosunków familijnych i posiadanego majątku. bandyci więzili go przez kilka godzin, poczem wypuszczono go na wolność. Policja waszyngtońska wdrożyła śledztwo.

Świadectwa przemysłowe

Warszawa (PAT). Ministerstwo skarbu przypomina, że w dn. 31 grudnia upływa ostateczny termin wykupywania świadectw przemysłowych na rok 1937 i że termin ten w żadnym razie przedłużony nie będzie.

W związku z powyższem ministerstwo skarbu wydało podległym organom polecenie, aby niezwłocznie po dn. 1 stycznia 1937 r. przystąpiły do zlustrowania przedsiębiorstw i nakładania na nieposiadających właściwych świadectw przemysłowych grzywien z art. 178 ordynacji podatkowej.

Śmiertelny „grzech" pobożnego Żyda

Kair (PAT). Niejaki Abraham Daud, średnio zamożny kupiec z dzielnicy żydowskiej Muski, znany z pobożności, zapalił przez roztargnienie nad ranem w sobotę swą lampę, jak zwykł był to czynić w inne dnie, budząc się do pracy. Spostrzegłszy swą pomyłkę wpadł w szczerą rozpacz i pozostał głuchy na wszelkie perswazje krewnych, aż w nocy oblał się naftą i podpalił.

W pozostawionej notatce samobójca tłumaczyi, że zgrzeszywszy przez ogień, również przez ogień musiał okupić swój grzech.

Operetka Lehara na ekranie

W kinie „Apollo' odbędzie się dziś premjera wielkiego filmu muzycznego, osnutego na tle pięknej operetki Lehara pt. „Skowronek". W głównej roli występuje Marta Eggerth, która specjalnie w tym filmie oczaruje wszystkich widzów. — Szampański humor, śpiew, muzyka i taniec — oto główne elementy tego przemiłego filmu, tchnącego pogodą i radością życia.

RECENZJE KINOWE

Kino „Wilsona" wyświetla film polski p. t. „Straszny Dwór" — operę Moniuszki, transponowaną na język filmu dźwiękowego. Największą wartością tego filmu są piękne partje muzyczne opery, jak arja z kurantami, chór przy krosnach, mazur. Z aktorów wyróżniają się znane gwiazdy teatru: Ćwiklińska i Marzyński.

Kino „Tęcza - Łazarz" wyświetla film polski p. t. „Trędowata". Wielce popularna powieść doczekała się przekładu na język filmu już po raz drugi. Opinja widzów i recenzentów o tym drugim przekładzie jest zgodna: jest to dobry film. Opinję tę podzielamy całkowicie. Akcja ma potoczystość i dobre rozplanowanie efektów dramatycznych, obsada aktorska (Barszczewska, Ćwiklińska i Brodniewicz) i reżyserja są bez zarzutu. (Sza.)

Kino „Corso" wyświetla film amerykański p. t. „Ucieczka Tarzana". Film z wielkiego i nigdy nie kończącego się cyklu przygód. Oglądamy jeszcze raz perypetje Tarzana wśród dżungli z koniecznemi akcesorjami w postaci małp, słoni i różnych dzikich bestyj. Bajeczka dla dorosłych. (Sza.)

Przeszło 22 miljony samochodów w Ameryce

Londyn. (PAT). Według danych statystycznych, ogłoszonych przez komitet ekonomiczny ministerstwa handlu, pod koniec 1935 r. na świecie znajdowało się około 37 miljonów samochodów osobowych i ciężarowych. Prym co do ilości posiadanych samochodów trzymały Stany Zjednoczone, dysponując 22.575.000 wozów, czyli 15 razy tyle, co W. Brytanja, mająca 1,505.000 wozów. W stosunku do liczby mieszkańców Stany Zjednoczone mają 200 samochodów na 1000 mieszkańców, zaś stojąca na drugiem miejscu W. Brytanja — tylko 44 wozy na 100 mieszkańców.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 29 grudnia 1936 r.

Dewizy:

	trans.	sprzed	kup.
Belgja	89.05	89.23	88.87
Berlin	212.36	212,78	211.94
Gdańsk	[illegible] —	100.20	99 80
Amsterdam	289.10	289.80	288.40
Kopenhaga	[illegible]	116.19	115.61
Londyn	25.96	26.03	25.81
Nowy Jork czek	5.28 1/8	5.29 3/8	5.26 7/8
Nowy Jork kabel	5.28¼	5.29½	5.27
Oslo	130.40	130.73	130.07
Paryż	24.69	24.75	24.63
Praga	18.60	18.65	18.55
Sztokholm	133.85	134.18	133.52
Szwajcarja	121.35	121.65	121.05
Wiedeń	—,—	99,20	98,80
Medjolan	—	27.91	27.71
Helsinki	—,—	11.49	11.43
Montreal	—,—	5.29	5,26½

Tendencja słaba.

Waluty:

	sprzed.	kup.
Belgi belgijskie	89.23	88.80
Dolary amerykańskie	5.29	5.26½
Dolary kanad.	5.28½	5.26
Floreny holenderskie	289.80	288.10
Franki francuskie	24.75	24.61
Franki szwajcarskie	121.65	120.85
Funty angielskie	26.03	25.87
Guldeny gdańskie	100.20	99.80
Korony czeskie	17.60	17.20
Korony duńskie	116.19	115.35
Korony norweskie	130.73	129.75
Liry włoskie	25.20	24.70
Marki niemieckie	123.—	118.—
Marki niem. srebrne	132.—	127.—
Szylingi austrj.	97.—	96.—

Obligacje i papiery wartościowe:

3% poż. inwestycyjna I-sza em.	66.—
3% poż. inwestycyjna II-ga em.	65.—
5% poż. konwers.	51.75—51.50
6% poż dolarowa	62.50
4% poż. premjowa dolarowa	47.25
7% poż. stabiliz.	443.—
w drobnych	445.—
kupon	103.50

Tendencja dla listów i pożyczek mocniejsza.

Akcje w złocie:

Bank Polski	106.—
Węgiel	15.—
Lilpop	13.50
Ostrowiec serja B.	25.25
Starachowice	32.25
Haberbusch	37.—
Granat	78.—

Tendencja niejednolita.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo. i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-łamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 2395, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,45.

1. KAMIENICE

Kamienica
w Poznaniu śródmieście na sprzedaż bardzo dobrze budowana. Wpłaty ca 65 000 zł. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 51 756

Dom
czynszowy 2 piętrowy, składem kolonjalnym, idealna połowę sprzedam, do objęcia 3 500. Oferty Kurjer Poznański zdg 51 804

Parcele
w Mosinie sprzedam za bezcen. Oferty Kurjer Pozn. zdg 51 684

7. SPRZEDAŻE

Kolonjalkę
dobrze prosperująca ,centrum — mieszkaniem, z powodu budowy sprzedam, Adres wskaże Kurjer Poznański zdg 51 912

4 morgi
ziemi ogrodowej w Poznaniu — sprzedam. Oferty Kurjer Pozn. zdg 51 850

Kolonjalka
maglem, mieszkaniem zaraz. — Adres wskaże Kurjer Poznański zdg 52 058

Piekarnię
tanio sprzedam. Adres Kurjer Poznański zdg 51 752

Sprzedam
aparat fotograficzny Welta 6—9, prawie nowy 45 zł. Oferty Kurjer Poznański zdg 51 975

Motocykl
200 cm. tanio sprzedam. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 51 696

Skład
kolonjalny, delikatesowy, oddam natychmiast młodemu kupcowi, przy ruchliwej ulicy Poznania. Oferty Kurjer Poznański zdg 51 892

23. ROZMAITE

Księgi
zakładam. Zgłoszenia do 7-go. — Kurjer Poznański zdr 51 599

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

a) Służba domowa

Inteligentna
panienka do dzieci, zna dobrze jazdę na lodzie i wyuczy szuka zajęcia Oferty do Kurjera Poznańskiego zdg 51 604

Dziewczyna
inteligentna, na wskroś uczciwa, szuka posady, z dobrem gotowaniem do wszystkiego od 1 lub 15. Oferty Kurjer Poznański zdg 51 837

Gospodyni - kucharka
pragnie objąć posadę na majątek od 1. 1. 37 lub 15. 1. 37 z bardzo dobremi poleceniami, sumienna i uczciwa. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdg 51 893

Szukam
posady z gotowaniem do wszystkiego. Oferty Kurjer Poznański zdg 51 772

Sierota
uczciwa do wszystkiego — gotuje szuka posady zaraz. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 51 745

Kucharz
poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 51 728

Gospodyni - kucharka
z dobrymi świadectwami szuka posady do dworu 1. 1. 37. Oferty Kurjer Poznański zdg 51 671

Gospodyni
samodzielna, 12-letniem świadectwem szuka posady, najchętniej w miejscu zaraz. Oferty Kurjer Poznański zdg 51 590

Panna
inteligentna szuka posady wychowawczyni do starszych dzieci. Znajomość szycia, gotowania — i pracy domowej, chętnie do samotnej osoby do wszystkiego. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 51 633

Kucharka
dobremi świadectwami szuka posady pierwszego lub później. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 51 734

b) Inni

Kelner
młody trzeźwy inteligentny, kaucją poszukuje posady. Oferty Poznański zdg 50 269

Szofer
samotny szuka posady za skromnem wynagrodzeniem. Oferty Kurjer Poznański zdg 51 626

Żelaźniak
młodszy pomocnik poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 51 678

27. WOLNE MIEJSCA

Służąca
dobrem gotowaniem do wszelkich prac domowych potrzebna od 1. Mickiewicza 28, m. 1. zdr 52 102

29. ROZRYWKA

Kinoteatr
„Gwiazda"
Najwspanialszy film polski pełen czaru, humoru i wesołości
Ada To Nie Wypada
Dziś poraz ostatni. zdr 51 791
„Pod Twoją obronę"
Polskie najszlachetniejsze arcydzieło. zdr 51 309

Kinoteatr „Sfinks"
„Kapelusz"
modnie przefasonowany odświeżony, zastąpi nowy. Tanie kapelusze na składzie. Wytwórnia kapeluszy męskich, damskich 27-go Grudnia 2, podwórze. zdgr 44 482

Przedpłata na miesiąc grudzień 1936 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20 w agencjach w mieście zł 3,50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.10, kwartalnie zł 12,30, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5.00, w innych krajach zł 7.00—9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą przeszkód w zakładzie strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr. na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr. na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr. przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30. w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne" do g. 11,10, w dni przedświąteczne do godz. 10,45 większe dalej według możności. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówk.): słowo nagłówk.) (tłuste) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matryc., wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materjał poświęcony danej uroczystości.
Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72. P. K. O. Poznań nr. 200.149.